

Anna Wilk¹

dr hab., prof. AWSB, Akademia WSB w Dąbrowie Górniczej
<https://orcid.org/0000-0002-9073-9153>
anna.wilk@wsb.edu.pl

Algorytmizacja postępowania alimentacyjnego – jaka będzie przyszłość spraw alimentacyjnych?

Wstęp

Jednym z najistotniejszych i wciąż palących problemów polskich rodzin jest zadłużenie alimentacyjne oraz niska skuteczność egzekucji alimentów. Według danych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej na koniec 2024 r. stan zobowiązań alimentacyjnych (i to tylko z tytułu świadczeń wypłaconych z funduszu alimentacyjnego), egzekwowanych przez komorników sądowych, wynosił ponad 14 mld zł (Leśniak 2025). Według statystyk z tego samego roku alimentów nie płaciło blisko 292 tys. osób objętych tym obowiązkiem, wskutek czego należnych świadczeń nie otrzymywało w terminie ponad milion dzieci, zaś w latach 2022–2024 pełną skuteczność postępowania egzekucyjnego odnotowano tylko w 22% przypadków (Zwoliński 2025). Powyższe dane nie odzwierciedlają zresztą rzeczywistej skali zjawiska, którą trudno jest oszacować, albowiem odnoszą się tylko do alimentów na rzecz dzieci (a nie małżonka, rodziców czy innych członków rodziny) (Bień 2024).

¹ Autorka jest doktorem habilitowanym nauk prawnych, profesorem Akademii WSB w Dąbrowie Górniczej oraz radcą prawnym. Specjalizuje się w prawie cywilnym, w tym zwłaszcza w prawie zobowiązań oraz prawie rzeczowym.

Cytowanie / Cite this article: Wilk, A. (2026). Algorytmizacja postępowania alimentacyjnego – jaka będzie przyszłość spraw alimentacyjnych?. *Studia Prawnicze. Rozprawy i Materiały / Studies in Law: Research Papers* 2026, artykuł nr 1, <https://doi.org/10.31749/2451-0807-sp-2026-01>



The AFM Publishing House
of the Andrzej Frycz Modrzewski Krakow University
Oficina Wydawnicza AFM
Uniwersytetu Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Krakowie

Copyright© 2026 by the Author(s)
This is an open access journal. All articles are distributed under the terms
of the Creative Commons Attribution License CC BY-NC-ND 4.0



Wśród pomysłów na naprawę tego stanu rzeczy obok instrumentów o charakterze represyjnym (np. podwyższania kar za przestępstwo niealimentacji, zatrzymywania prawa jazdy dłużnikom alimentacyjnym) znalazły się również takie, które miały w założeniu usprawnić sam proces przyznawania alimentów. Jak wynika z badań etyki finansowej Polaków, wśród osób usprawiedliwiających niepłacenie alimentów najczęściej wskazywanym argumentem (53%) był fakt, że osoba zobowiązana do ich płacenia ma małe dochody i brakuje jej pieniędzy na podstawowe potrzeby. Ponad dwie piąte uważa, że alimenty nie zawsze są sądzane sprawiedliwie (Lewicka-Strzałecka 2023, s. 53). Dodatkowo nie bez znaczenia jest fakt, że brak spłaty zobowiązań alimentacyjnych może wynikać także z silnego konfliktu rodzicielskiego – dłużnik usprawiedliwia zaległości alimentacyjne utrudnianiem mu kontaktów z dzieckiem czy niewłaściwym wydatkowaniem środków przez rodzica sprawującego opiekę nad dzieckiem (Bień 2024, s. 4). Problemem jest także znana bolączka wymiaru sprawiedliwości, czyli przewlekłość postępowań sądowych, co oczywiście dotyczy także spraw alimentacyjnych. Zwłaszcza w sytuacji ostrego konfliktu pomiędzy rodzicami postępowanie może przedłużyć się nie tylko z przyczyn organizacyjnych (nadmiaru spraw w sądach), ale także z powodu składania przez strony coraz to nowych wniosków dowodowych zmierzających do wykazania zasadności lub bezzasadności wydatkowania dosłownie każdej złotówki na potrzeby dziecka.

Powyższy stan rzeczy skłania do poszukiwania pomysłów na usprawnienie postępowań alimentacyjnych, a także urealnienie roszczeń o alimenty, tak aby były one w pełni adekwatne do potrzeb uprawnionego, jak również możliwości zarobkowych i majątkowych zobowiązanego. Pomysły te zmierzają w kierunku, który można określić jako algorytmizacja postępowania alimentacyjnego, gdyż sprowadzają się one do postulatu wprowadzenia urzędowego taryfikatora alimentów, wyliczonych na podstawie wieku dziecka oraz dochodu rodzica. Zwolennicy tej idei argumentują, że podobne rozwiązania funkcjonują w innych krajach – często powoływanym przykładem jest niemiecka tzw. Düsseldorfer Tabelle, zawierająca minimalne stawki alimentów w poszczególnych grupach wiekowych (zob. także: Wojcieszak-John 2025). Alimenty

przyznawane na podstawie takiej tabeli bywają określane „alimentami minimalnymi”, jednak w doktrynie zauważa się, że Düsseldorfer Tabelle zawiera wyłącznie stawki orientacyjne, które nie są dla sądu wiążące i mają charakter instrukcyjny, zaś sąd może, biorąc pod uwagę okoliczności sprawy, ustalić alimenty na wyższym lub niższym poziomie, niż wynika to z tabeli (Wojcieszak-John 2025, s. 185).

Istnieje także propozycja wprowadzenia „alimentów natychmiastowych” (Wojcieszak-John 2025), albowiem miałyby one być orzekane w uproszczonym postępowaniu, w którym – jak należy przypuszczać – tabela alimentacyjna służyłaby jako instrument umożliwiający ograniczenie postępowania dowodowego. Alimenty natychmiastowe miałyby gwarantować sprawne, a nade wszystko tymczasowe ustabilizowanie sytuacji dziecka w związku z ustaniem więzi między jego rodzicami lub koniecznością zmiany wysokości roszczenia alimentacyjnego (Wojcieszak-John 2025, s. 182). Alimenty natychmiastowe mogłyby oczywiście opierać się na ustalonym urzędowym taryfikatorze alimentów minimalnych, który miałby za zadanie ułatwiać ich orzekanie.

Dotychczasowe propozycje

a) Alimenty natychmiastowe

Dyskusja o alimentach minimalnych oraz „natychmiastowych” toczy się w Polsce już od jakiegoś czasu, czego wyrazem są kolejne propozycje legislacyjne. Część z nich zmierzała do uregulowania taryfikatora alimentów w przepisach ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy². I tak według rządowego projektu ustawy z 2019 r. (druk sejmowy nr 3254) po art. 133 k.r.o. miał zostać dodany art. 133¹ w brzmieniu:

- § 1. Jeżeli nie wytoczono innego powództwa, dziecku przysługują natychmiastowe świadczenia alimentacyjne w wysokości:
- 38% kwoty przeliczeniowej względem jednego dziecka,
 - 34,5% kwoty przeliczeniowej na każde z dwojga dzieci pochodzących od tych samych rodziców,

² T.j. Dz.U. z 2025 r., poz. 897; dalej: k.r.o. lub Kodeks.

- 31% kwoty przeliczeniowej na każde z trojga dzieci pochodzących od tych samych rodziców,
- 27,5% kwoty przeliczeniowej na każde z czworga dzieci pochodzących od tych samych rodziców,
- 24% kwoty przeliczeniowej na każde z pięciorga i więcej dzieci pochodzących od tych samych rodziców.

§ 2. Minister Sprawiedliwości ogłasza, w drodze obwieszczenia, w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”, w terminie do dnia 30 listopada każdego roku wysokość kwoty przeliczeniowej oraz wysokość natychmiastowych świadczeń alimentacyjnych na następny rok kalendarzowy. Kwota przeliczeniowa stanowi dwukrotność minimalnego wynagrodzenia za pracę ustalanego zgodnie z ustawą z dnia 10 października 2002 r. o minimalnym wynagrodzeniu za pracę (Dz.U. z 2018 r. poz. 2177) na następny rok, podzieloną przez sumę liczby 2 i współczynnika dietności ogłaszanego przez Główny Urząd Statystyczny za rok poprzedni.

§ 3. Wysokość natychmiastowych świadczeń alimentacyjnych zaokrąglą się do pełnych złotych w ten sposób, że końcówki kwot wynoszące mniej niż 50 groszy pomija się, a końcówki kwot wynoszące 50 groszy i więcej podwyższa się do pełnych złotych.

§ 4. Natychmiastowe świadczenia alimentacyjne ulegają zmianie z mocy prawa według aktualnej kwoty przeliczeniowej ogłaszanej przez Ministra Sprawiedliwości, od dnia 1 stycznia roku następnego po ogłoszeniu, o którym mowa w § 2 zdanie pierwsze.

Z kolei poselski projekt o zmianie ustawy z 2021 r. (druk sejmowy nr 1092) przewidywał dodanie po art. 133 k.r.o. art. 133¹ o następującej treści:

§ 1. Jeżeli nie wytoczono innego powództwa, dziecku przysługują natychmiastowe świadczenia alimentacyjne w wysokości:

- 1) 38% kwoty przeliczeniowej w przypadku jednego dziecka;
- 2) 34,5% kwoty przeliczeniowej na każde z dwojga dzieci pochodzących od tych samych rodziców;
- 3) 31% kwoty przeliczeniowej na każde z trojga dzieci pochodzących od tych samych rodziców;
- 4) 27,5% kwoty przeliczeniowej na każde z czworga dzieci pochodzących od tych samych rodziców;
- 5) 24% kwoty przeliczeniowej na każde z pięciorga i więcej dzieci pochodzących od tych samych rodziców.

§ 2. Kwota przeliczeniowa stanowi dwukrotność minimalnego wynagrodzenia za pracę ustalanego zgodnie z ustawą z dnia 10 października 2002 r. o minimalnym wynagrodzeniu za pracę (Dz.U. z 2018 r. poz. 2177) na następny rok, podzieloną przez sumę liczby 2 i współczynnika dietności ogłaszanego przez Główny Urząd Statystyczny za rok poprzedni.

§ 3. Minister właściwy do spraw sprawiedliwości ogłasza, w drodze obwieszczenia, w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”, w terminie do dnia 30 listopada każdego roku wysokość kwoty przeliczeniowej oraz wysokość natychmiastowych świadczeń alimentacyjnych na następny rok kalendarzowy.

§ 4. Natychmiastowe świadczenia alimentacyjne ulegają zmianie z mocy prawa z dniem 1 stycznia każdego roku zgodnie z aktualną kwotą przeliczeniową.

Oba projekty przewidywały także przepisy proceduralne, ustanawiające tzw. nakazowe postępowanie alimentacyjne. Pozew miał być składany na urzędowym formularzu i rozpoznawany niezwłocznie, nie później niż w ciągu 14 dni od dnia jego wniesienia, zaś alimentacyjny nakaz zapłaty, przeciwko któremu w całości lub w części nie wniesiono skutecznie zarzutów, miał mieć skutki prawomocnego wyroku.

Uwagę zwraca to, że oba projekty posługiwały się kryterium minimalnego wynagrodzenia za pracę. Przesłanka ta pomija jednak zdolność zobowiązanego do pracy i jego realne dochody – a przecież, zgodnie z art. 135 § 1 k.r.o., istotne są zarobkowe i majątkowe możliwości zobowiązanego, które niekoniecznie mieszczą się w granicach płacy minimalnej. A. Wojcieszak-John postuluje natomiast dodanie do k.r.o. przepisu art. 133¹ o następującej treści:

Dziecko może żądać świadczeń alimentacyjnych jako odsetka rejestrowanego dochodu rodzica, który nie prowadzi wspólnego gospodarstwa domowego lub pozostaje w separacji faktycznej, o ile nie jest jeszcze w stanie utrzymać się samodzielnie. Minimalne świadczenie alimentacyjne opiera się na rejestrowanym dochodzie rodzica i wynosi ono miesięcznie w zależności od wieku dziecka:

- 1) 15% za okres do szóstego roku życia;
- 2) 20% za okres od siódmego do dwunastego roku życia;
- 3) 25% za okres od trzynastego do siedemnastego roku życia;
- 4) 30% za okres od osiemnastego roku życia (Wojcieszak-John 2025, s. 185–186).

W zależności zaś od liczby dzieci posiadanych przez zobowiązanego do alimentacji rodzica kwota natychmiastowego świadczenia alimentacyjnego, ustalana jako odsetek rejestrowanego dochodu, winna być zdaniem tej autorki skorygowana o współczynnik 0,25 (Wojcieszak-John 2025, s. 186). A. Wojcieszak-John proponuje, aby zasądzenie alimentów natychmiastowych odbywało się w drodze postępowania nakazowego i wskazuje, że

należy ograniczyć rygorizm prawny poprzez wniesienie pozwu wraz z pisemnym wnioskiem o zasądzenie alimentów natychmiastowych na urzędowym formularzu. Ułatwi to dochodzenie praw przez podmiot uprawniony lub jego przedstawiciela ustawowego w postępowaniu sądowym. [...] Pozew w nakazowym postępowaniu alimentacyjnym sąd winien, na posiedzeniu niejawnym, rozpoznawać niezwłocznie, nie później niż w terminie 14 dni od dnia jego wniesienia. Ponadto należy postulować, ażeby alimentacyjny nakaz zapłaty był natychmiast wykonalny (tj. po upływie terminu do zaspokojenia roszczenia), o ile podmiot zobowiązany (pozwany) nie wniósł skutecznie zarzutów, uprawdopodobniając, iż spełnienie obowiązku alimentacyjnego przekracza jego możliwości majątkowe i zarobkowe. Natomiast sama treść nakazu zapłaty powinna być w taki sposób sformułowana, ażeby natychmiastowe świadczenie alimentacyjne stanowiło roszczenie powtarzające się ze skutkiem na przyszłość (Wojcieszak-John 2025, s. 183–184).

Jeśli zaś chodzi o treść samego urzędowego formularza pozwu, to zdaniem tej autorki powinien on zawierać informacje o uzyskiwanych dochodach przedstawiciela ustawowego, z którym dziecko zamieszkuje, dotychczas uzyskiwanych dochodach pozwanego, dochodach uzyskiwanych przez dziecko, kosztach utrzymania dziecka, liczbie wspólnych dzieci uprawnionych do świadczeń alimentacyjnych, liczbie dzieci przysposobionych lub pochodzących z innych związków małżeńskich lub partnerskich uprawnionych do świadczeń alimentacyjnych, niewywiązywaniu się przez pozwanego z obowiązku dostarczania środków utrzymania na rzecz dziecka, wszczęciu albo niewszczęciu przez rodziców dziecka sprawy o rozwód lub o separację (Wojcieszak-John 2025, s. 184).

Propozycja A. Wojcieszak-John bazuje na dochodach rodzica zobowiązanego, natomiast abstrahuje całkowicie od dochodu drugiego rodzica (tego, z którym dziecko na co dzień mieszka), podczas

gdy dochód ten także ma przecież istotne znaczenie przy ocenie sytuacji majątkowej rodziny. Co więcej, zgodnie z art. 135 § 2 k.r.o., zakres świadczeń alimentacyjnych nie zależy od rejestrowanego dochodu rodzica, lecz od zarobkowych i majątkowych możliwości zobowiązanego, a te mogą być przecież wyższe niż deklarowany dochód. Praktyka ukazuje, że w sprawach alimentacyjnych zdarza się, że zobowiązani traktują alimenty jako karę, od której usiłują się uchylić na wszelkie możliwe sposoby, np. przez zatrudnianie się oficjalnie za minimalne wynagrodzenie, podczas gdy pozostała kwota jest przekazywana gotówką, bez umowy (co jest oczywiście bezprawne, jednak w niektórych przypadkach ma miejsce), lub też obejmowanie stanowisk poniżej swoich kwalifikacji (np. osoba z wyższym wykształceniem pracuje fizycznie), jedynie w tym celu, aby płacić jak najmniejsze alimenty, postrzegane często nie jako forma wsparcia dziecka, lecz niezasłużone (w odczuciu dłużników) profity dla byłej partnerki/partnera, który na co dzień to dziecko wychowuje. Jednakże kwota przeliczeniowa, na której bazowały projekty: rządowy i poselski, także posiada wady, albowiem jest oderwana od realnych dochodów rodziców. Wydaje się więc, że lepszym rozwiązaniem byłoby przyjęcie jednak jako podstawy obliczania alimentów natychmiastowych dochodu rodzica, ale nie tylko tego zobowiązanego, lecz również tego uprawnionego (z uwzględnieniem oczywiście jego osobistych starań o utrzymanie i wychowanie dziecka). Tylko to daje bowiem realny obraz warunków ekonomicznych, w jakich wychowuje się dziecko.

b) Tablica alimentacyjna

Na dochodzie rodzica zobowiązanego opiera się natomiast najnowszy pomysł, jakim jest wprowadzenie tzw. tablic alimentacyjnych, czyli urzędowych stawek alimentów, wyliczonych na podstawie przeciętnych dochodów zobowiązanych oraz wieku dzieci. Taką tablicę stworzyło w 2025 r. Ministerstwo Sprawiedliwości (zob. Tablica alimentacyjna). W odniesieniu do takiej formy uregulowania alimentów minimalnych należy podnieść zastrzeżenia, albowiem właściwym miejscem do takiej regulacji powinien być Kodeks bądź wydane na podstawie delegacji ustawowej rozporządzenie. Tablica stworzona przez ministerstwo i opublikowana na jego stronie

internetowej nie jest źródłem powszechnie obowiązującego prawa, gdyż zamknięty katalog tych źródeł wskazany jest w art. 87 Konstytucji RP³.

W wyjaśnieniach do tablicy wskazano jednakże, że służy ona jako pomoc przy ustalaniu wysokości świadczenia alimentacyjnego i pełni rolę informacyjną co do kwot potrzebnych do zaspokojenia podstawowych miesięcznych potrzeb uprawnionego, na które składają się: żywność, mieszkanie (użytkowanie i energia oraz wyposażenie), edukacja, kultura i rekreacja, odzież i obuwie, ochrona zdrowia, higiena osobista, transport i łączność oraz pozostałe usprawiedliwione wydatki (kwota bazowa określona na podstawie wyliczanego przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych rokrocznie minimum socjalnego). Podkreślono, że tablica nie jest źródłem prawa, a ostateczne ustalenie wysokości świadczenia odbywa się na podstawie zasad określonych w Kodeksie. W szczególności, zasądzając świadczenie alimentacyjne, zgodnie z art. 135 § 1 k.r.o., sąd powinien uwzględnić usprawiedliwione potrzeby uprawnionego oraz zarobkowe i majątkowe możliwości zobowiązanego. Ostateczna ocena wymienionych przesłanek zawsze zależeć będzie od sądu, który na ich podstawie wyznacza wysokość pieniężnego świadczenia alimentacyjnego, przy uwzględnieniu również osobistych starań zobowiązanego o utrzymanie i wychowanie uprawnionego.

Wyjaśniono, że przedstawione w tablicy kwoty miesięcznego świadczenia alimentacyjnego zostały ustalone na podstawie trzech wskaźników, tj. dochodu osoby zobowiązanej do świadczeń alimentacyjnych, wieku osoby uprawnionej do alimentacji oraz liczby dzieci, którym przysługuje od zobowiązanego świadczenie alimentacyjne. Wskazane w tablicy kwoty odzwierciedlają sytuacje typowe/standardowe w zakresie potrzeb uprawnionego i możliwości zobowiązanego. Każda wyjątkowa okoliczność, np. niepełnosprawność, szczególne potrzeby edukacyjne, szczególna sytuacja zdrowotna czy zawodowa stron, ma wpływ na ostateczną wysokość orzeczanego przez sąd świadczenia. Zasadność zmiany wysokości świadczenia (podwyższenie/obniżenie), zgodnie z treścią art. 138 k.r.o., zawsze zależy od ustalenia, że od chwili wydania orzeczenia

³ Konstytucja RP z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. z 1997 r., nr 78, poz. 483 z późn. zm.).

ustalającego świadczenie alimentacyjne zaszyły istotne zmiany w zakresie wskazanych powyżej przesłanek. Podkreślono, że opublikowanie tablicy nie stanowi przesłanki do zmiany zakresu świadczenia alimentacyjnego. Łączna kwota świadczenia wynikająca z tablicy nie powinna przekraczać $\frac{3}{5}$ dochodu zobowiązanego ustalonego przez sąd w toku postępowania – w nawiązaniu do granicy potrąceń ustalonej w art. 87 § 3 pkt 1 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy⁴. Jeżeli ustalona według tablicy wysokość świadczenia przekracza $\frac{3}{5}$ dochodu, to kwotę należnego świadczenia ustala się na podstawie wartości wskazanych w odpowiednio niższym przedziale dochodowym. Ustalenie miesięcznego dochodu zobowiązanego winno odbywać się na podstawie stosownej dokumentacji i zaświadczenia, np. rozliczenia rocznego; zaświadczenia o zatrudnieniu i wynagrodzeniu; innego zaświadczenia wskazujące na osiągnięty dochód.

W dokumencie Tablica alimentacyjna. Pytania i odpowiedzi opublikowanym w dniu 23 lipca 2025 r. objaśniono sposób wyliczenia kwot zawartych w tablicy, wskazując, że

punktem odniesienia w tablicy jest tzw. kwota bazowa, która znajduje się w lewym górnym rogu tablicy (wysokość świadczenia na jedno dziecko od 0 do 7 lat). Podstawę obliczania kwoty bazowej stanowi minimum socjalne za 2024 rok, wyliczane przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych [...]. Kwota ta stanowi 70% minimum socjalnego na dziecko. [...] W odniesieniu do kwoty bazowej są wyznaczane następnie kolejne kwoty alimentów w wierszu. Przewidziano 5 grup wiekowych, które odnoszą się do kolejnych etapów edukacji dziecka (0–7; 8–11; 12–15; 16–18; 18 i powyżej). Przyjmuje się, że potrzeby dziecka rosną wraz z wiekiem, a w konsekwencji na każdą grupę wiekową kwota bazowa (określona dla dziecka 0–7) rośnie o 12,5%, co w konsekwencji oznacza, że młody dorosły powyżej 18 roku życia otrzyma o 50% wyższe alimenty, niż dziecko od 0–7. W ramach każdej grupy wiekowej uwzględniono liczbę dzieci, wobec których osoba jest zobowiązana do alimentacji. Przyjęto, że choć świadczenie musi się zmniejszać, to jednak spadek ten nie powinien być znaczny, gdyż okoliczność ta nie ma wpływu na uzasadnione potrzeby dziecka. Kwota bazowa jest pomniejszana o 7,5% na każde kolejne dziecko wobec którego osoba posiada obowiązek alimentacyjny, aż do 3 lub więcej dzieci (wtedy wysokość alimentów

⁴ T.j. Dz.U. z 2025 r., poz. 277 z późn. zm.

wynosi 85% kwoty alimentów wyznaczonej dla danej grupy wiekowej w przypadku 1 dziecka, w stosunku do którego istnieje obowiązek alimentacji) (Tablica alimentacyjna. Pytania i odpowiedzi 2025).

Podkreślono, że system przyjęty przez Ministerstwo Sprawiedliwości, podobnie jak system niemiecki, opiera się na założeniu, że dziecko ma prawo do proporcjonalnej części dochodów rodzica – do udziału w jego „poziomie życia” zależnym od dochodów. Jest to zgodne z utrwalonym w orzecznictwie postulatem równej stopy życiowej członków rodziny. Należy jednak podkreślać, że zasada ta nie może być rozumiana w sposób matematyczny, a także, iż nie ma ona charakteru absolutnego. Sąd zobowiązany jest bowiem każdorazowo do uwzględnienia wszystkich specyficznych okoliczności danej sprawy. Powyższe argumenty uzasadniają w ocenie ministerstwa przyjęcie progresywnego sposobu obliczania wysokości alimentów, podobnego do systemu podatkowego, w którym wysokość należnych opłat oblicza się na podstawie progów dochodowych – im więcej dana osoba zarabia, tym wyższą płaci kwotę należności. Kwota bazowa zwiększa się wraz z dochodem osoby zobowiązanej. Przyjęta progresja w ramach projektu wynosi 10% wzrostu kwoty bazowej na każde 800 zł dodatkowego dochodu do momentu osiągnięcia przez zobowiązanego dochodu w wysokości 8300 zł. Powyżej tego dochodu przyjęta progresja w ramach projektu wynosi 15% wzrostu kwoty bazowej na każde 800 zł dodatkowego dochodu (Tablica alimentacyjna. Pytania i odpowiedzi 2025).

Opublikowanie tablicy alimentacyjnej spotkało się z mieszanymi reakcjami. Z jednej strony w samych wyjaśnieniach do tablicy wskazano, że jej stworzenie stanowiło realizację postulatów, m.in. przedstawicieli Stowarzyszenia Sędziów Rodzinnych w Polsce, popieranego przez sygnatariuszy Porozumienia Samorządów Zawodowych i Stowarzyszeń Prawniczych, jak również Zespołu ds. Alimentów, działającego w latach 2016–2018 z inicjatywy Rzecznika Praw Obywatelskich i Rzecznika Praw Dziecka. Ministerstwo Sprawiedliwości powoływało się na szeroką współpracę ze środowiskiem eksperckim przy opracowaniu tablicy alimentacyjnej. Według informacji zawartej w wyjaśnieniach do tablicy prace koncepcyjno-analityczne prowadzone były przez zespół roboczy, w którego skład wchodził pracownicy Ministerstwa

Sprawiedliwości oraz Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości, a projekt został skonsultowany z Głównym Urzędem Statystycznym. Wypracowane w ramach zespołu roboczego modelowe propozycje zostały przedyskutowane także na seminarium eksperckim, w którym wzięli udział przedstawiciele środowisk sędziowskich, komorniczych, adwokackich, radcowskich, naukowych i organizacji pozarządowych (Tablica alimentacyjna. Pytania i odpowiedzi 2025). W debacie wzięli też udział reprezentanci Sejmu, Rzecznika Praw Obywatelskich oraz Rzeczniczki Praw Dziecka. Wskazywano także na to, że istotą tablic alimentacyjnych jest dążenie do zagwarantowania zasady równości – uprawnieni w podobnej sytuacji powinni otrzymywać podobne kwoty (Partyk 2025 – zob. przytoczona tam wypowiedź dr. P. Czarneckiego). Zwracano również uwagę na informacyjną funkcję tablicy, pozwalającej rodzicom, szczególnie jeśli występują bez pełnomocników, oszacować w pozwie wysokość alimentów, których mogliby się domagać (Partyk 2025 – zob. przytoczona tam wypowiedź sędzi A. Begier).

Z drugiej strony w środowisku prawniczym podniesiono wobec tablicy szereg zarzutów, odnoszących się głównie do nieadekwatności przyjętych w niej kwot do rzeczywistych kosztów utrzymania dziecka. Przykładowo M. Wojciechowicz skrytykowała zastosowany w tablicy algorytm, który w jej opinii, eliminując przesłankę usprawiedliwionych potrzeb dziecka, dokonuje redukcji złożonego procesu dowodowego do operacji arytmetycznej. Tego rodzaju standaryzacja pozostaje jej zdaniem w bezpośredniej kolizji z *ratio legis* art. 135 § 1 k.r.o., który kreuje alimenty jako świadczenie o charakterze ściśle zindywidualizowanym. Autorka ta podaje przykład unaoczniający skalę problemu: rodzic uzyskujący wynagrodzenie 24 401 zł brutto (około 16 964 zł netto) zostaje według tablicy obciążony łączną kwotą świadczeń 17 238 zł na troje piętnastoletnich dzieci – tak skonstruowane zobowiązanie przekracza dochód rozporządzalny (Wojciechowicz 2025). Inny przykład podaje sędzia A. Begier, wskazując, że w grupie wiekowej 18+ jedynemu dziecku rodzica zarabiającego do 4300 zł brutto (czyli 3260 zł netto) należałoby się 1506 zł, trójce – po 1280 zł, a trójce dzieci rodzica zarabiającego 24 400 zł brutto, czyli 17 000 zł netto – po 6336 na każde, czyli przy trójce dzieci w obu przypadkach łącznie więcej niż dochody

rodzica netto (Partyk 2025 – zob. przytoczona tam wypowiedź sędzi A. Begier).

Rzeczywiście kwoty przyjęte w tablicy mogą budzić wątpliwości. Nie można zgodzić się z argumentem, jakoby miała ona realizować zasadę równości, albowiem należy zauważyć, że kwoty alimentów na każde dziecko spadają wraz z liczbą dzieci. Przykładowo przy dochodzie rodzica 4300 zł brutto jedno dziecko miałoby według tabeli otrzymywać 1004 zł, dwoje dzieci – po 929 zł na każde, zaś troje i więcej dzieci – jedynie po 853 zł na każde. Taki mechanizm jest dyskryminujący dla rodzin wielodzietnych. Po pierwsze bowiem wysokość alimentów zależy od liczby rodzeństwa lub jego braku (zdecydowanie faworyzowani są jedynacy), po drugie zaś – ogólne koszty utrzymania w rodzinie wielodzietnej są zawsze wyższe niż w rodzinie z jednym czy dwojgiem dzieci. Natomiast koszty wychowania dziecka *per capita* w rodzinie wielodzietnej i w rodzinie z jednym dzieckiem mogą być zróżnicowane w zależności od sytuacji faktycznej danej rodziny. Wysokość alimentów nie powinna więc zależeć od liczby dzieci w rodzinie, lecz od ich usprawiedliwionych potrzeb, a także możliwości zarobkowych zobowiązanego.

Zwrócono także uwagę, że w każdej grupie wiekowej dzieci najzamożniejszych zobowiązanych alimenty są blisko pięć razy wyższe niż w przypadku tych o najmniejszych dochodach – prowokuje to do dyskusji, jak oceniać potrzeby dziecka, czy wysokie dochody rodzica uprawniają do niczym nieograniczonej konsumpcji i tylko one wyznaczają poziom stopy życiowej, tym samym determinując określenie usprawiedliwionych potrzeb dziecka (Partyk 2025 – zob. przytoczona tam wypowiedź sędzi A. Begier). W tablicy nie uwzględniono także sytuacji rodzin, w których orzeczono pieczę naprzemienną, jak również osobistych starań rodziców o utrzymanie i wychowanie dziecka, które przecież, zgodnie z art. 135 § 2 k.r.o., stanowią formę wykonania obowiązku alimentacyjnego – taką wadę posiadały zresztą również wcześniejsze projekty „alimentów natychmiastowych”. W dokumencie *Tablica alimentacyjna*. Pytania i odpowiedzi stwierdzono zresztą wprost, że tablica alimentacyjna odnosi się do najbardziej rozpowszechnionej sytuacji – gdy dziecko mieszka z jednym z rodziców i spotyka się na kontaktach z drugim rodzicem. Zaznaczono oczywiście, że

osobista opieka nad dzieckiem może mieć wpływ na zakres obowiązku alimentacyjnego, ale należy wyrazić obawy, że wprowadzenie urzędowego taryfikatora alimentów może sprawić, że ten czynnik ulegnie marginalizacji.

Wątpliwości budzą także przyjęte w tablicy koszty utrzymania dzieci pełnoletnich. W kontekście coraz częstszego łączenia nauki z pracą i związanej z tym chociażby częściowej zdolności studenta czy pełnoletniego ucznia do samodzielnego utrzymania należy zadać pytanie, czy kwoty określone w tablicy są zasadne. Niewątpliwie surowsze wymagania w zakresie starań o samodzielne utrzymanie się należy postawić osobom studiującym w trybie niestacjonarnym (zaocznym), gdyż specyfika tych studiów, polegająca na odbywaniu zajęć w weekendy, umożliwia pracę zarobkową w pozostałe dni tygodnia (Wilk 2019–2020). Przykładowo w wyroku SO w Olsztynie z dnia 26 listopada 2014 r.⁵ stwierdzono, że domagający się alimentów powód (zob. podobnie Wilk 2019–2020):

kończy studia licencjackie, studiuje w trybie niestacjonarnym, a co za tym idzie, ma on pewne możliwości, aby podjąć dorywczą pracę, która dostarczałaby mu dochód, umożliwiającą zabezpieczyć chociażby część wydatków, jakie ponosi on w związku ze swoim utrzymaniem. Zatrudnienie [...] nawet w częściowym wymiarze czasu pracy pozwoliłoby powodowi zdobyć niezbędne doświadczenie, rozwinąć posiadaną wiedzę i umiejętności, co w przyszłości umożliwi mu znalezienie stałej pracy. Powód tymczasem nie poszukuje intensywnie alternatywnych źródeł dochodu, zaś utrzymuje się jedynie ze środków finansowych uzyskiwanych od rodziców, w dużej mierze pochodzących z alimentów zasądzonych od pozwanego. Powyższa okoliczność, przy uwzględnieniu dość biernej i roszczeniowej postawy powoda, czyni zasadną argumentację pozwanego, który konsekwentnie podnosił, że powód nie wykorzystuje posiadanych możliwości zarobkowych, zaś wobec niego zachowuje się wręcz niegodziwie. Postępowanie powoda jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Z kolei studia stacjonarne, na których zajęcia odbywają się w dni robocze, mogą uniemożliwiać bądź znacznie utrudniać podjęcie pracy zarobkowej, jednakże i to nie jest regułą, bowiem jak trafnie

⁵ VI RCa 250/14.

zauważył SN w wyroku z dnia 1 października 1998 r.⁶ (zob. podobnie Wilk 2019–2020):

nie można [...] *a priori* zakładać, że stacjonarne studiowanie zawsze wyłącza możliwość samodzielnego utrzymania się studenta, przez własną pracę zarobkową. [...] Powszechnie wiadomo, że część studentów, nawet pochodzących z zamożniejszych rodzin, pracuje zarobkowo. W miastach akademickich spotyka się studentów pracujących w restauracjach, barach szybkiej obsługi itp. zakładach.

Niewątpliwie dla dokonania oceny, czy w konkretnym przypadku student ma możliwość podjęcia choćby dorywczej pracy, konieczna będzie analiza jego planów zajęć i stopnia zaangażowania, jakiego wymagają studia (Wilk 2019–2020). Należy także pamiętać, że zgodnie z art. 133 § 3 k.r.o. rodzice mogą uchylić się od świadczeń alimentacyjnych względem dziecka pełnoletniego, jeżeli są one połączone z nadmiernym dla nich uszczerbkiem lub jeżeli dziecko nie dokłada starań w celu uzyskania możliwości samodzielnego utrzymania się. W judykaturze wskazuje się słusznie (wyrok SN z dnia 8 sierpnia 1980 r.)⁷, że:

rodzice nie są obowiązani dostarczać środków utrzymania dziecku, które będąc już przygotowane należycie do wykonywania przez nie odpowiedniego dla niego zawodu, podejmuje dla podniesienia swych kwalifikacji dalsze kształcenie się, ale w studiach się zaniedbuje, nie robi należytych postępów, nie otrzymuje obowiązujących zaliczeń, nie zdaje w terminie przepisanych egzaminów, a zwłaszcza jeżeli z własnej winy powtarza lata studiów i wskutek tego nie kończy studiów w przewidzianym programem okresie.

Za kontrowersyjny należy również uznać brak zróżnicowania między różnymi regionami Polski. W dokumencie Tablica alimentacyjna. Pytania i odpowiedzi wyjaśniono, że jako najbardziej miarodajny wskaźnik poziomu usprawiedliwionych potrzeb dziecka przyjęto minimum socjalne, zaś zróżnicowanie geograficzne pod kątem tego wskaźnika jest w Polsce względnie małe. Nie wykluczono jednak, że jeżeli w przyszłości powstanie większe zróżnicowanie

⁶ I CKN 853/97, Legalis.

⁷ III CRN 144/80, Legalis.

między regionami kraju, zostanie to uwzględnione w tablicy alimentacyjnej (Tablica alimentacyjna. Pytania i odpowiedzi 2025). Wydaje się jednak, że nieuwzględnienie zróżnicowanych kosztów życia np. w wielkich miastach i na wsi, a także w poszczególnych regionach Polski powoduje nadmierne ujednolicenie tablicy.

W ocenie M. Wojciechowicz tablica alimentacyjna w obecnej formie wymaga gruntownej rewizji – niezbędne jest wprowadzenie obligatoryjnego modułu umożliwiającego uwzględnienie kosztów szczególnych dziecka, rozszerzenie definicji dochodu zobowiązanego na wszystkie źródła przychodu, coroczna waloryzacja wskaźnikiem cen towarów i usług konsumpcyjnych oraz wyraźne zaotwiczenie klauzuli elastyczności sędziowskiej. Zdaniem tej autorki, skutkiem istnienia tablicy w aktualnej postaci może być eskalacja zaległości alimentacyjnych, zwiększenie obciążenia organów egzekucyjnych oraz utrwalenie błędnego przekonania społeczeństwa o istnieniu „sztywnego cennika” alimentów. Tym samym instrument, który miał porządkować praktykę, generuje chaos interpretacyjny i sprzeczność aksjologiczną (Wojciechowicz 2025).

M. Wojciechowicz dostrzega także zagrożenie dla rzetelności mediacji w sprawach alimentacyjnych, wskazując, że publikacja tabeli w formie łatwo dostępnego pliku elektronicznego budzi obawę, że mediacje prowadzone przez osoby bez przygotowania jurydycznego będą opierały się na prostym przeniesieniu wartości tabelarycznych do propozycji ugodowych. Powstałe w taki sposób porozumienia mogą być dalece oderwane od realiów prawnych i ekonomicznych stron, co w dłuższej perspektywie grozi erozją zaufania do instytucji mediacji oraz wzrostem liczby wniosków o modyfikację alimentów (Wojciechowicz 2025).

Krytyka doprowadziła ostatecznie do wycofania tablicy i zapowiedzi ponownego skonsultowania pomysłu (zob. Tablice alimentacyjne wycofane). Wydaje się, że jest to krok słuszny, albowiem tablica w pierwotnej formie posiadała zdecydowanie więcej wad niż zalet. Należy jednak zauważyć, że pomimo wycofania tablicy alimentacyjnej istnieje w prawie polskim rozwiązanie zbliżone do urzędowego taryfikatora alimentów. Zgodnie bowiem z art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 7 września 2007 r. o pomocy osobom uprawnionym

do alimentów⁸ świadczenia z funduszu alimentacyjnego przysługują w wysokości bieżąco ustalonych alimentów, jednakże nie wyższej niż 1000 zł. Być może należałoby więc rozważyć, aby w przypadku „alimentów natychmiastowych” także zastosować tę kwotę jako minimalną (wedle tablicy ministerialnej alimenty mogły być niższe niż 1000 zł tylko w trzech przypadkach – trojga lub więcej dzieci w grupach wiekowych od 0–7 i 8–11 lat, przy najniższych dochodach zobowiązanego rodzica). Zamiast tworzyć szczegółowe tablice, można by przewidzieć kwotę minimalną, zbliżoną do określonej w powyższym przepisie i taka kwota mogłaby być zasądzona w uproszczonym postępowaniu, zaś roszczenia opiewające na wyższe sumy byłyby rozpatrywane w zwyczajnym trybie. Istnienie takiej kwoty minimalnej mogłoby mieć znaczenie także w postępowaniu zabezpieczającym – zabezpieczenie roszczenia mogłoby nastąpić na podstawie właśnie takiej kwoty, co znacząco przyspieszyłoby uzyskiwanie zabezpieczenia.

Sztuczna inteligencja w postępowaniu alimentacyjnym

Dążenie do maksymalnego ujednolicenia stawek alimentów każe postawić pytanie o inną możliwość optymalizacji postępowania alimentacyjnego – już nie z użyciem tablic, lecz systemów sztucznej inteligencji (AI), które dokonywałyby analizy potrzeb uprawnionego i możliwości zobowiązanego. Już przy okazji prezentacji tablicy alimentacyjnej Ministerstwa Sprawiedliwości pojawiły się głosy postulujące wykorzystanie takich systemów (Partyk 2025 – zob. przytoczona tam wypowiedź dr. P. Czarneckiego).

Ocena za pomocą algorytmów AI sytuacji majątkowej, ale także osobistej konkretnej jednostki stanowiłaby w istocie przykład tzw. scoringu społecznego, czyli narzędzia oceny konkretnej osoby i jej wiarygodności. Tego typu systemy wykorzystywane są np. do oceny zdolności kredytowej i ogólnej wiarygodności finansowej. Przykładem może być Sesame Credit, system stworzony przez grupę Alibaba, do której należy system płatności mobilnych Alipay – system ten analizuje informacje o użytkownikach Alipay i ocenia ich

⁸ T.j. Dz.U. z 2025 r., poz. 438, 620.

wiarygodność, a użytkownicy z wysoką oceną mogą korzystać z różnego rodzaju udogodnień i zniżek (Bachulska 2019; Kostka 2018). W bankowości AI wspomaga analizę wskaźników odpowiadających różnym cechom kredytobiorcy (np. wiek, zawód, stan cywilny), jego sytuacji majątkowej (posiadane aktywa oraz zobowiązania) czy wykorzystywanym produktom finansowym oraz dotychczasowej historii kredytowej, prowadząc do stworzenia zaawansowanego profilu kredytobiorcy, który następnie zestawiany jest z profilami innych kredytobiorców i historią spłaty zaciągniętych przez nich zobowiązań. M. Rojszczak, powołując się na dane dotyczące stosowania scoringu kredytowego w USA, wskazuje, że poza podstawowymi informacjami (wykształcenie, zawód, liczba dzieci itp.) były to także informacje pochodzące z rejestrów publicznych (upadłości, karalność), mediów społecznościowych, informacje na temat miejsca zamieszkania i sąsiedztwa, posiadanych środków transportu, stanu zdrowia, sposobu spędzania wolnego czasu, preferencji dotyczących zakupów, ulubionych programów telewizyjnych, udziału w wydarzeniach rozrywkowych czy upodobania do hazardu (Rojszczak 2020, s. 67). Algorytmy oparte na AI wykorzystywane są także do oceny ryzyka ubezpieczeniowego, np. ryzyka śmiertelności w ubezpieczeniach na życie czy ryzyka wypadku komunikacyjnego (Malinowska 2019). Dane te mogą być pozyskiwane od ubezpieczonych już nie tylko za pomocą tradycyjnych kwestionariuszy, lecz także za pośrednictwem aplikacji zainstalowanych na urządzeniach mobilnych, które umożliwiają monitorowanie zdrowia i aktywności fizycznej w czasie rzeczywistym, zaś w odniesieniu do ubezpieczeń komunikacyjnych – za pomocą tzw. telematyki, czyli stosowanych w nowych pojazdach systemów monitorujących, które mogą służyć do szacowania ryzyka związanego ze stylem jazdy danego kierowcy (Malinowska 2019; Łańcucki 2019).

Sztuczna inteligencja mogłaby także analizować dane dotyczące sytuacji osobistej i majątkowej rodziców przy orzekaniu o alimentach. Jednakże w sprawach alimentacyjnych na ogół nie przeprowadza się dowodu z opinii biegłego, a ocenę sytuacji osobistej i majątkowej uprawnionego i zobowiązanego przeprowadza sam sąd, najczęściej na podstawie dowodów z dokumentów, zeznań świadków i przesłuchania stron. Istniejące przepisy proceduralne

nie odnoszą się na razie do kwestii ewentualnego wykorzystania narzędzi AI jako usprawniających pracę sędziego i w tym zakresie wydaje się, że prawo nie nadąza za postępem technologicznym.

Regulacje w zakresie scoringu społecznego istnieją natomiast na poziomie europejskim. Zgodnie z art. 5 ust. 1 lit. c AI Act⁹ zakazuje się wprowadzania do obrotu, oddawania do użytku lub wykorzystywania systemów AI na potrzeby oceny bądź klasyfikacji osób fizycznych lub grup osób prowadzonej przez określony czas na podstawie ich zachowania społecznego lub znanych, wywnioskowanych bądź przewidywanych cech osobistych lub cech osobowości, kiedy to scoring społeczny prowadzi do jednego lub obu z następujących skutków:

- krzywdzącego lub niekorzystnego traktowania niektórych osób fizycznych lub grup osób w kontekstach społecznych, które nie są związane z kontekstami, w których pierwotnie wygenerowano lub zebrano dane;
- krzywdzącego lub niekorzystnego traktowania niektórych osób fizycznych lub grup osób, które jest nieuzasadnione lub nieproporcjonalne do ich zachowania społecznego lub jego wagi.

Powyższe ograniczenie ma charakter znacznie zawężony i w istocie nie ogranicza możliwości stosowania algorytmów do oceny sytuacji osobistej i majątkowej jednostki w postępowaniu sądowym. Gdyby jednak rzeczywiście miało do tego dojść, można zastanawiać się, czy nie naruszy to prawa stron do niezależnego i bezstronnego sądu. Zdaniem M. Górskiego

szuczna inteligencja daje chyba nawet większe szanse na bezstronność w tym rozumieniu niż sędzia będący osobą fizyczną, bo nie odczuwa emocji, jakie mogłyby zaburzać rzetelny ogląd sprawy poddanej osądowi. Kluczowe jest jednak to, w jaki sposób zostanie skonstruowany algorytm kierujący działaniem sztucznej inteligencji realizującej zadania sędziego. Chodzi nie tylko o brak takich elementów konstrukcyjnych,

⁹ Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2024/1689 w sprawie ustanowienia zharmonizowanych przepisów dotyczących sztucznej inteligencji oraz zmiany rozporządzeń (WE) nr 300/2008, (UE) nr 167/2013, (UE) nr 168/2013, (UE) 2018/858, (UE) 2018/1139 i (UE) 2019/2144 oraz dyrektyw 2014/90/UE, (UE) 2016/797 i (UE) 2020/1828 (akt w sprawie sztucznej inteligencji – AI Act).

które powodowałyby ryzyko stronniczości sztucznej inteligencji, ale również istnienie zabezpieczeń przed dotkniętym stronniczością czy uprzedzeniem rezultatem jej działania (Górski 2022, s. 7).

Wydaje się jednak, że nadmierny optymizm i wiara w możliwości AI mogą okazać się zgubne, albowiem potrafi ona kierować się stereotypami i uprzedzeniami w podobnym stopniu jak człowiek – w literaturze opisywane są przypadki, gdy np. algorytm służący filtrowaniu CV w procesie rekrutacji do pracy był stronniczy wobec kobiet, a program służący przewidywaniu ryzyka recydywy wśród skazanych dyskryminował osoby czarnoskóre (Kubiak, Kudła 2023; Mering 2022; Rejmaniak 2021; *Bias in Algorithms* 2022; Michael i in. 2022; Ferrer i in. 2021). Można więc wyobrazić sobie algorytmy, które w postępowaniu alimentacyjnym będą dyskryminujące np. wobec mężczyzn, rodzin wielodzietnych, samotnych rodziców czy osób zamieszkujących na terenach słabo rozwiniętych gospodarczo.

Potencjalne zmiany legislacyjne nie powinny więc zmierzać w kierunku zastąpienia sędziego robotem czy algorytmem, a wydaje się, że właśnie sprawy alimentacyjne są, spośród wszystkich spraw rodzinnych, w największym stopniu obciążone takim ryzykiem, albowiem tendencja do ujednolicenia stawek alimentów i wprowadzenia ich urzędowej taryfikacji zmierza właśnie w kierunku algorytmizacji postępowania. Ocena możliwości zarobkowych i majątkowych przypomina bowiem ocenę zdolności kredytowej i nadmierne poleganie na AI może doprowadzić do tego, że strona w postępowaniu alimentacyjnym będzie traktowana jak klient instytucji finansowej, „prześwietlany” przez algorytmy pod kątem swojej sytuacji.

W zakresie spraw alimentacyjnych na razie nie ma pola do zastąpienia sędziego algorytmami analizującymi możliwości majątkowe i zarobkowe zobowiązanego, na wzór oceny zdolności kredytowej, jednakże pojawiające się w dyskusji publicznej propozycje radykalnego uproszczenia postępowania alimentacyjnego (np. wspomniana już propozycja „alimentów natychmiastowych”) mogą zmierzać w tym właśnie kierunku. Grozi to niestety dyskryminacją i ograniczeniem prawa stron do niezależnego i bezstronnego sądu.

Dejudycjalizacja postępowania alimentacyjnego

Tendencja do algorytmizacji postępowania alimentacyjnego nasuwa pytanie o kolejny etap tego procesu, jakim może być jego dejudycjalizacja. Skoro bowiem wysokość alimentów miałby ustalać algorytm, to ich przyznawanie niekoniecznie musiałoby odbywać się w postępowaniu sądowym, lecz np. przed notariuszem bądź w drodze decyzji administracyjnej.

Wydaje się, że ustawodawca powinien przede wszystkim promować konsensualne metody rozstrzygania sporów alimentacyjnych przez zachęcanie do regulowania tej kwestii w porozumieniu rodzicielskim, przedstawianym w postępowaniu rozwodowym bądź w odrębnej umowie. Jak bowiem słusznie zauważa się w doktrynie, w granicach dopuszczalnych przez ustawę umowa dotycząca obowiązku alimentacyjnego jest zjawiskiem korzystnym, gdyż strony ustalają alimenty w wyniku ugody, a nie konfliktu i narzuconego rozwiązania, a tym samym można spodziewać się bezkonfliktowego wykonywania obowiązku. Istnienie umowy nie stanowi zresztą przeszkody dla wniesienia powództwa o ustalenie alimentów przez sąd (Smyczyński 2009). Ograniczeniu sporów sądowych na tle alimentów mogłoby służyć np. wprowadzenie obligatoryjnego wymogu poddania się mediacji przed wszczęciem ewentualnego procesu. Dejudycjalizacja spraw alimentacyjnych wymagałaby więc edukacji społecznej, zmiany mentalności sprzyjającej eskalacji konfliktu (dzieje się tak w sytuacjach, gdy alimenty są wykorzystywane jako instrument zemsty na byłym partnerze czy partnerce), jak również zwiększenia roli notariuszy oraz mediatorów w doprowadzaniu do ugodowego rozwiązywania sporów na tle alimentów.

Natomiast wszelkie formy rozstrzygania o alimentach w trybie administracyjnym posiadają ten sam mankament co postępowanie sądowe – mianowicie zawsze jedna ze stron będzie niezadowolona z decyzji i będzie traktować przyjęte w niej rozwiązanie jako narzucone. Może tak być zwłaszcza wówczas, gdy ustawodawca zdecyduje się wyposażać organy orzekające w tych sprawach w tablice alimentacyjne lub systemy AI, niewystarczająco uwzględniające okoliczności konkretnych przypadków lub też w systemy sztucznej inteligencji.

Podsumowanie

Podsumowanie rozważań dotyczących algorytmizacji spraw alimentacyjnych warto rozpocząć od pytania: dlaczego akurat w tych sprawach szczególnie mocno widoczny jest taki trend? Odpowiedź na to pytanie wydaje się dość prosta – chodzi mianowicie o to, że w sprawach alimentacyjnych nie istnieje konkretna kwota wyliczana np. na podstawie umowy czy faktur (jak chociażby w sprawach o zapłatę za wykonane usługi czy zwrot kosztów naprawy uszkodzonej rzeczy). Alimenty ustala się, biorąc pod uwagę okoliczności nie do końca wymierne, czyli potrzeby uprawnionego i możliwości zobowiązanego. Poszukując analogii pośród innych roszczeń, zapewne najbardziej zbliżone są roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, co do których przyznawana suma ma być „odpowiednia”. Jednakże w sprawach o zadośćuczynienie, np. za ból i cierpienie wynikłe z uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, także istnieją tablice „wyceniające” poszczególne stopnie uszczerbku na zdrowiu (stosowane np. przez ubezpieczycieli), lecz mają one tylko znaczenie pomocnicze, zaś mierzenie stopnia doznanej krzywdy wyłącznie stopniem uszczerbku na zdrowiu wyliczonym na podstawie takich tablic jest niedopuszczalne. Sądy oceniają więc kwestię wysokości zadośćuczynienia indywidualnie, a mimo to nie słychać zbyt wielu głosów utyskujących na nierówne traktowanie czy też niedostateczne ujednolicenie przyznawanych sum. Jest bowiem oczywiste, że w każdej sprawie uwzględnione muszą być specyficzne okoliczności konkretnego przypadku.

Natomiast w sprawach alimentacyjnych dążenie do ujednolicenia stawek, wprowadzenia urzędowych taryfikatorów czy wręcz algorytmizacji postępowania wydaje się szczególnie silne z powodu wspomnianego problemu słabej egzekwowalności. W przypadku roszczeń o zadośćuczynienie o tym problemie mówi się znacznie mniej – jak się wydaje, głównie z tej przyczyny, że zobowiązanymi do wypłaty są często ubezpieczyciele, a więc „pewni dłużnicy”. Słaba ściągalność alimentów w powiązaniu z ocennością kryteriów ich przyznawania rodzi pokusę sięgnięcia po proste rozwiązania, zmierzające do przyznawania alimentów natychmiast i bez zbędnej zwłoki.

Wydaje się jednak, że sedno problemu leży gdzie indziej. Owszem, rzeczywiście dłużnicy czasem skarżą się na niesprawiedliwość i nieadekwatność kwot zasądzanych z tytułu alimentów, jednak przecież w każdej sprawie sądowej istnieje strona wygrana i przegrana, przy czym ta przegrana również niejednokrotnie ma poczucie pokrzywdzenia, a jednak wyrok wykonuje dobrowolnie bądź też prowadzona wobec niej egzekucja jest skuteczna. Żadne urzędowe taryfikatory ani tablice alimentacyjne nie poprawią skuteczności egzekucji, gdyż ta nie dokonuje się dopiero po zakończeniu postępowania sądowego. Tego rodzaju instrumenty miałyby sens co najwyżej w postępowaniu zabezpieczającym, kiedy to siłą rzeczy ostateczna wysokość przyznanej kwoty nie jest jeszcze znana. Wydaje się zatem, że pomysłodawcom chodzi raczej o przyspieszenie postępowania sądowego aniżeli o poprawę skuteczności egzekucji. Jednak właśnie dzięki instytucji zabezpieczenia roszczenia wierzyciel nie musi na czas trwania postępowania pozostawać bez środków do życia, choć samo zabezpieczenie również pozostanie jedynie na papierze, jeżeli nie będzie skutecznie wykonywane.

Trend algorytmizacji spraw alimentacyjnych należy ocenić jako niebezpieczny, albowiem eksponowana szczególnie mocno w przepisach Kodeksu zasada dobra dziecka nakazywałaby raczej jak największą indywidualizację rozstrzygnięć w odniesieniu do okoliczności konkretnej sprawy, a więc orzekanie z uwzględnieniem interesów konkretnego dziecka, będącego powodem w postępowaniu alimentacyjnym, a nie tworzenie jakichś taryfikatorów obrazu „przeciętnego dziecka” i „przeciętnych kosztów” jego utrzymania i wychowania, określonych zresztą w sposób dość dyskusyjny. Nawet jeżeli przyjąć założenie o jedynie pomocniczym charakterze takich instrumentów, to praktyka szybko może pokazać, że będą one skłaniać pozwanych do traktowania ich jak nieprzekraczalnego limitu, od którego każde odstępstwo skutkować będzie składaniem środków odwoławczych, skarg itp., zaś sądy orzekające – do nadmiernie częstego korzystania z tego gotowego wzorca i zaniechania przez to zbadania istotnych okoliczności konkretnej sprawy, takich jak zdrowie dziecka czy jego szczególne potrzeby.

Wydaje się, że aby poprawić ściągalność alimentów, należałoby przede wszystkim dać stronom poczucie sprawczości przez

promowanie sposobów konsensualnego rozwiązywania sporów. Umowa czy ugoda zawarta przed mediatorem, notariuszem czy sądem będzie zawsze lepsza od rozwiązania narzuconego odgórnie i jednostronnie, nawet na podstawie najlepszych taryfikatorów czy narzędzi AI. Pozwoli to także skrócić czas postępowania oraz ograniczyć liczbę egzekucji komorniczych, gdyż jeżeli obie strony ugody będą mieć poczucie, iż jest ona sprawiedliwa, nie będzie potrzeby przymuszania dłużnika do jej wykonywania. Tabele alimentacyjne mogą w tym zakresie odegrać rolę przydatnego instrumentu stanowiącego punkt wyjścia w negocjacjach zmierzających do konsensualnego rozwiązania sporu. Być może należałoby również zastanowić się nad szerszym stosowaniem pieczy naprzemiennej jako instrumentu w dużej mierze zapobiegającego sporom na tle alimentów (gdyż każde z rodziców ponosi wówczas koszty związane z pobytem u nich dziecka), aczkolwiek rozwiązanie to również nie jest pozbawione wad. Na pewno jednak należy stwierdzić, iż skoro już sama wstępna propozycja tablicy alimentacyjnej wzbudziła takie kontrowersje, to twierdzenie, że alimenty wyliczone na podstawie algorytmów będą bardziej sprawiedliwe niż te przyznane przez sąd na podstawie dotychczasowych zasad, jest co najmniej dyskusyjne i tworzenie takich instrumentów nie wydaje się właściwym kierunkiem postępowania.

Bibliografia

Akty prawne

Konstytucja RP z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. z 1997 r., nr 78, poz. 483 z późn. zm.).

Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (t.j. Dz.U. z 2025 r., poz. 897).

Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (t.j. Dz.U. z 2025 r., poz. 277 z późn. zm.).

Ustawa z dnia 7 września 2007 r. o pomocy osobom uprawnionym do alimentów (t.j. Dz.U. z 2025 r., poz. 438, 620).

Orzecznictwo

Wyrok SN z dnia 8 sierpnia 1980 r., III CRN 144/80, Legalis.

Wyrok SN z dnia 1 października 1998 r., I CKN 853/97, Legalis.

Wyrok SO w Olsztynie z dnia 26 listopada 2014 r., VI RCa 250/14, www.orzeczenia.olsztyn.so.gov.pl.

Literatura

- Bachulska A. (2019). *Rozwój systemu oceny wiarygodności społecznej w ChRL: między „orwellowskim koszmarem” a technokratyczną utopią?*. Raport Ośrodka Badań Azji Centrum Badań nad Bezpieczeństwem Akademii Sztuki Wojennej.
- Bias in Algorithms. Artificial Intelligence and Discrimination* (2022). European Union Agency for Fundamental Rights.
- Bień I. (2024). Egzekucja długów alimentacyjnych. *Infos. Zagadnienia Społeczno-Gospodarcze*, 5, 1–4.
- Düsseldorfer Tabelle. *Leitlinien für den Unterhaltsbedarf*, https://www.olg-duesseldorf.nrw.de/infos/Duesseldorfer_Tabelle/index.php [dostęp: 30.05.2025].
- Ferrer X., Van Nuenen T., Such J.M., Coté M., Criado N. (2021). Bias and Discrimination in AI: A Cross-Disciplinary Perspective. *IEEE Technology and Society Magazine*, 40(2), 72–80.
- Górski M. (2022). Dziesiąty element. Sztuczna inteligencja a prawo do sądu. *Prawo Mediów Elektronicznych*, 3, 4–10.
- Kostka G. (2018). China's Social Credit Systems and Public Opinion: Explaining High Levels of Approval. *SSRN Electronic Journal*, <https://dx.doi.org/10.2139/ssrn.3215138>.
- Kubiak M., Kudła M. (2023). Stronniczość i uprzedzenia sztucznej inteligencji (AI Bias) – ryzyko i sposoby jego mitygacji. *Prawo Nowych Technologii*, 2.
- Leśniak G.J. (2025). *MRPiPS: Na koniec 2024 r. ponad 14 mld zł zobowiązań alimentacyjnych*, <https://www.prawo.pl/kadry/stan-zobowiazan-dluznikow-alimentacyjnych-na-koniec-2024-r,533181.html> [dostęp: 29.05.2025].
- Lewicka-Strzałecka A. (2023). *Moralność finansowa Polaków 2023*. Związek Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce, https://zpf.pl/pliki/raporty/moralnosc_finansowa_polakow_2023.pdf.
- Łańcucki J. (2019). Wpływ innowacyjnych technologii na funkcjonowanie rynku ubezpieczeniowego. *Prawo Asekuracyjne*, 2(99), 6–22, <https://doi.org/10.5604/01.3001.0013.5659>.
- Malinowska K. (2019). Ocena ryzyka w ubezpieczeniach a nowe technologie w kontekście zasad umowy ubezpieczenia. *Prawo Asekuracyjne*, 2(99), 110–126, <https://doi.org/10.5604/01.3001.0013.5693>.
- Mering P. (2022). Wpływ sztucznej inteligencji na dyskryminację rasową – ujęcie prawne. *Ad Astra. Program Badań nad Astropolityką i Prawem Kosmicznym*, 6, 8–23, <http://dx.doi.org/10.53261/adastra20220602>.

- Michael K., Abbas R., Jayashree P., Bandara R.J., Aloudat A. (2022). Biometrics and AI Bias. *IEEE Transactions of Technology and Society*, 3(1), 2–8, <https://doi.org/10.1109/TTS.2022.3156405>.
- Partyk A. (2025). *Tablica alimentacyjna – problematyczne koło ratunkowe*, <https://www.prawo.pl/prawo/tablica-alimentacyjna-problematyczne-koło-ratunkowe,534109.html> [dostęp: 25.07.2025].
- Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw, druk sejmowy nr 1092 z 12.03.2021 r., <https://www.sejm.gov.pl/sejm9.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=1092> [dostęp: 30.05.2025].
- Rejmaniak R. (2021). Bias in Artificial Intelligence Systems. *Białostockie Studia Prawnicze*, 26(3), 25–42, <https://doi.org/10.15290/bsp.2021.26.03.02>.
- Rojszczak M. (2020). Sztuczna inteligencja w instytucjach finansowych – aspekty prawne i regulacyjne. *Internetowy Kwartalnik Antymonopolowy i Regulacyjny*, 9(2), 61–77.
- Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw, druk sejmowy nr 3254 z 27.02.2019 r., <https://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/druk.xsp?nr=3254> [dostęp: 30.05.2025].
- Smyczyński T. (2009). *Prawo rodzinne i opiekuńcze*. Wyd. 5. C.H. Beck.
- Tablica alimentacyjna, www.ms.gov.pl [dostęp: 25.07.2025].
- Tablica alimentacyjna. Pytania i odpowiedzi, www.ms.gov.pl [dostęp: 25.07.2025].
- Tablice alimentacyjne wycofane*. Prawo.pl, <https://www.prawo.pl/prawo/tablice-alimentacyjne-wycofane,534127.html> [dostęp: 25.07.2025].
- Wilk A. (2019–2020). Obowiązek alimentacyjny wobec dziecka pełnoletniego w orzecznictwie. *Edukacja Prawnicza*, 3(177), 16–21.
- Wojciechowicz M. (2025). *Tablica alimentacyjna Ministerstwa Sprawiedliwości – uwagi dogmatyczne i krytyczne*. Prawo.pl, <https://www.prawo.pl/prawo/tablica-alimentacyjna-ministerstwa-sprawiedliwosci-uwagi-dogmatyczne-i-krytyczne,534101.html> [dostęp: 24.07.2025].
- Wojcieszak-John A. (2025). Uwagi na temat wprowadzenia natychmiastowego świadczenia alimentacyjnego. *Białostockie Studia Prawnicze*, 30(1), 177–191, <https://doi.org/10.15290/bsp.2025.30.01.10>.
- Zwoliński A. (2025). *Ponad milion dzieci cierpi z ich powodu. Tak źle jeszcze nie było*. Fakt, <https://www.fakt.pl/pieniadze/alimenty-w-polsce-jak-powinno-byt-sytuacje-292-tys-dluznikow/rvtnr1> [dostęp: 30.05.2025].

Streszczenie

Algorytmizacja postępowania alimentacyjnego – jaka będzie przyszłość spraw alimentacyjnych?

Artykuł porusza problematykę tendencji do algorytmizacji postępowania w sprawach alimentacyjnych, zmierzającej do ujednolicenia stawek alimentów przez tworzenie urzędowych taryfikatorów oraz idącego za tym upraszczania postępowania. Dalszym krokiem może być wprowadzenie algorytmów opartych na sztucznej inteligencji, wspomagających sędziego w ocenie sytuacji osobistej i majątkowej stron postępowania alimentacyjnego, bądź też zupełna dejudycjalizacja tego postępowania. Problemem badawczym jest więc określenie, czy ten kierunek zmian jest słuszny oraz jakie szanse i zagrożenia mogą się z nią wiązać. Celem opracowania jest analiza dotychczasowych propozycji legislacyjnych na podstawie metody formalno-dogmatycznej, jak również możliwych konsekwencjami pogłębienia trendu algorytmizacji przyznawania alimentów oraz przedstawienie propozycji *de lege ferenda*.

Autorka dochodzi do wniosku, że trend algorytmizacji spraw alimentacyjnych może być niebezpieczny, gdyż zasada dobra dziecka nakazywałaby raczej jak największą indywidualizację rozstrzygnięć w odniesieniu do okoliczności konkretnej sprawy aniżeli ujednolicenie i usztywnienie stawek należności, opierając się na urzędowych taryfikatorach. Algorytmizacja nie rozwiąże także podstawowego problemu, jakim jest słaba skuteczność egzekucji należności alimentacyjnych. Bardziej sprawiedliwe i odpowiadające stronom rezultaty niż te osiągnięte w drodze algorytmizacji dałby raczej promowanie konsensualnych metod rozwiązywania sporów alimentacyjnych, w ramach których tablice alimentacyjne mogłyby posłużyć jedynie jako narzędzie pomocnicze, stanowiące punkt wyjścia do negocjacji lub mediacji.

Słowa kluczowe: alimenty, algorytmizacja, sztuczna inteligencja, dziecko, rodzic

Abstract

Algorithmization of Alimony Proceedings – How Will be the Future of Alimony Cases Look Like?

The article addresses the trend toward algorithmization of child support proceedings, which aims to standardize child support rates through the creation of official tariffs and the resulting simplification of the proceedings. A further step could be the introduction of artificial intelligence-based algorithms to assist judges in assessing the personal and financial circumstances of the parties to child support proceedings, or the complete dejudicialization of these proceedings. The research question is therefore whether this direction of change is justified and what opportunities and threats it may entail. The aim of the study is the analysis of existing legislative proposals, based on the formal-dogmatic method, as well as the possible consequences of the deepening trend of algorithmization in child support awarding, and to present *de lege ferenda* proposals. As a result of her deliberations, the author concludes that the trend of algorithmization in child support cases may be dangerous, as the principle of the best interests of the child would require the greatest possible individualization of decisions based on the circumstances of a specific case, rather than standardization and rigidity of payment rates based on official tariffs. Algorithmization will also not solve the fundamental problem of the low effectiveness of alimony enforcement. More equitable and more beneficial outcomes for the parties would be achieved by promoting consensual methods of resolving alimony disputes, in which alimony tariffs could serve only as a supporting tool, serving as a starting point for negotiations or mediation.

Key words: alimony, algorithmization, artificial intelligence, child, parent

